PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 17 sierpnia 1928 Nr. 31

TREŚĆ NUMERU:

O kredyty dla kupiectwa.

Uwagi w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Krakowa p. Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

W ostatnich czasach spotykamy na łamach prasy warszawskiej i poznańskiej coraz częściej artykuły i interwiewy poważnych osobistości, zarówno ze strony sfer blizko rządu stojących, jako też i powag naukowych, z których wynika, że jednakże nastąpiła do pewnego stopnia **rewizja poglądów, odnośnie do kupiectwa,** co do jego zadań społecznych i gospodarczych, oraz konieczności wsparcia tego elementu, jako **produktywnego** i potrzebnego do ułatwienia dążeń przemysłu, a zwłaszcza w kierunku zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego i forsowania exportu. Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu, w ostatnich przemówieniach, podczas dyskusji budżetowej, przyznali, że kupiectwo bywało dotąd **zaniedbywane,** że **pomocy kredytowej** potrzebuje, i że taka pomoc jest przewidziana.

Jesteśmy zadowoleni, że przynajmniej w teorji postulaty kupiectwa są jako słuszne uznawane, ale to nie wystarcza. Po pięknych słowach należy spodziewać się **czynów,** a na te czyny — nasze ekonomicznie chore kupiectwo — z niecierpliwością czeka, bo istotnie stan obecny jest tego rodzaju, że przy szalonym nacisku śruby podatkowej i świadczeń na rzecz instytucyj społecznych, jednak bez jakiejkolwiek pomocy kredytowej, któraby mogła nacisk ten po części równoważyć, bardzo łatwo dojść może **do katastrofy ekonomicznej** tego odłamu społeczeństwa, a wówczas nawet i pomoc doraźna może się okazać **spóźnioną.** Widzimy w ostatnich czasach mnożące się **protesty wekslowe,** postępowania ugodowe, konkursy i licytacje, wszystko na tle **braku płynnej gotówki** na wykupno weksli, oraz wyrównanie zaległości podatkowych.

Często niejeden kupiec, będąc zasadniczo aktywny, wskutek tego zapędzany bywa przez chwilowy brak pomocy kredytowej w stan krytyczny, i wówczas **mimochodem** staje się **bankrutem,** choć o tem wcale nie myślał i do tego stanu brak realnych powodów. Na tem **cierpią** przedewszystkiem **przemysłowcy,** t. j. dostawcy, którzy zamiast pełnej zapłaty za dostarczone towary, otrzymują, zależnie od szczęścia, ułamki swoich pretensyj, nawet, jak wspomniałem, we wypadkach, kiedy normalnie nie zachodziła bynajmniej potrzeba bankructwa. Te fatalne możliwości, przy ogólnej niechęci wdawania się w procesy, dają pole nieuczciwym elementom kupieckim, do łatwych nadużyć i oszustw, uzasadnionych rzekomą koniecznością, narażając uczciwe kupiectwo na utratę dobrej opinji, i tak już grubo nadwyrężonej, zwłaszcza wobec dostawców zagranicznych.

Mimo wspomnianej oficjalnej enuncjacji Rządu, dotąd, niestety, nie zauważono, by **banki państwowe** poczyniły pewne kroki w kierunku realizacji przyrzeczeń,

wypowiedzianych przed Sejmem. Kupiectwo spodziewało się przynajmniej choćby niewielkiego **kredytu dyskontowego w bankach państwowych**, bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio, przez odpowiednie zasilenie **spółdzielni kredytowych** kupieckich, ale dotąd tej pomocy nie widać. Natomiast widzimy, że banki państwowe okazują wiele inicjatywy w kierunku wydatnego popierania analogicznych żądań **przemysłu**.

Dowiaduję się n. p., że we wrześniu b. r. zapowiedziany jest przyjazd prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, p. gen. Góreckiego do Krakowa, celem zetknięcia się bezpośredniego ze sferami tutejszego **przemysłu** i wysłuchania ich postulatów. — Wprawdzie, mimo większej aktywności instytucyj państwowych, w stosunku do przemysłu, pomoc ta jest bardzo nikła, i niema czego przemysłowi, zwłaszcza średniemu i małemu, zazdrościć, bo jeśli tenże nie może się posiłkować kredytem zagranicznym, to kuleje na równi z handlem.

Ale byłoby może wskazanem, **aby także związki kupieckie** przez swych delegatów postarały się **o uczestnictwo w tej zapowiedzianej konferencji** z tutejszym Związkiem Przemysłowców. **Leży bowiem na linji interesów przemysłu, aby także kupiectwo uzyskało środki płynne, a temsamem mogło za pobierane towary, bodaj częściowo, płacić gotówką, nie zaś samymi wekslami,** z których w końcu pewna część idzie do protestu, również z powodu braku gotówki.

W odnośnym memorjale należałoby wskazać na mizerne położenie kupiectwa i w dalszym ciągu przekonywać, że **ogólny stan gospodarstwa społecznego** naszego kraju w wielkiej mierze **zależny jest od ekonomicznego położenia kupiectwa,** stojącego bądź co bądź na usługach korzystnego rozwoju przemysłu i eksportu. Ze względu na **wspólność interesów** przemysłu i handlu należałoby — mojem zdaniem — dążyć do **wspólnego porozumiewania** się obu stron w kwestjach finansowych, zainicjowanych przez Rząd, a to przez ustanawianie wzajemnych delegatów związków kupieckich i korporacyj przemysłowych, celem naradzania się nad piekącemi sprawami ekonomicznymi, oraz przygotowania do wspólnych akcyj przy każdej nadarzającej się sposobności.

Dotąd bowiem istnieje poważna **izolacja** między przemysłem a handlem, **w mylnem mniemaniu,** że interesy obu tych zawodów są **sprzeczne.**

Przemysł i handel się wzajemnie **uzupełniają,** zaś częsta wzajemna wymiana zdań i poglądów, prowadzi bezsprzecznie do racjonalnego ustosunkowania wysuwanych często nieuzgodnionych postulatów przemysłu do handlu, lub odwrotnie, ze szkodą dla obu w równej mierze zainteresowanych stron. **U. Silberzweig.**

(Uwaga Redakcji! Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców porozumiało się z krakowską Kongregacją Kupiecką, celem wspólnego wydelegowania do p. Prezesa Góreckiego przedstawicieli handlu, dla wręczenia mu odpowiedniego memorjału i odbycia konferencji w sprawie udzielania kredytów kupiectwu).

Przed wyborami do Izby Handlowej.

W „Monitorze Polskim“, Nr. 175, ogłoszona została I. część statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, zawierająca regulamin wyborczy. Równocześnie został ustanowionym komisarzem wyborczym radca Województwa, p. Matusiński. Izba Przemysłowo-Handlowa składać się będzie maksymalnie z 72 radców, a mianowicie: 60 z wyborów, nadto w skład Izby wejść może, w drodze kooptacji przez Izbę 6 radców, zaś minister przemysłu i handlu może nominować również 6 radców.

Izba dzieli się na 2 sekcje o równym ilościowo składzie: a) przemysłową i b) handlową. Izba krakowska obejmuje, prócz Województwa krakowskiego, okręg rzeszowski, łańcucki, przeworski, niski, kolbuszowski, strzyżowski i krośnieński.

Sposób wyborów: 24 radców wejdzie w skład Izby w drodze wyborów ogólnych. **Grupa handlowa dzieli się na 2 kurje,** a to dla obowiązanych do wykupna pierwszej i drugiej kategorji świadectw przemysłowych z handlu przypadnie **8 mandatów**, a dla posiadających świadectwa przemysłowe III. i IV. kat., oraz dla zajęć przemysłowych I., II., III. i IV. kat. **4 mandaty.**

Przemysłowcy wybierać będą tak samo w 2 kurjach, i to w ten sposób, że przedsiębiorstwa I., II. i III. kat. świadectw przemysłowych wybrać mają 8 radców, natomiast przemysłowcy IV., V., VI., VII. i VIII. kat., którzy nie należą do przemysłów, wybierających do Izby rękodzielniczej, wybiorą 4 radców.

Wybory odbędą się dla handlu w trybie właściwym dla wyborów stosunkowych, wedle uprzednio zgłoszonych list. Listy kandydatów na radców winny być zgłoszone na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej, w terminie, który będzie podanym do publicznej wiadomości. Listy kandydatów winny być podpisane conajmniej przez 75 osób, wciągniętych na listę uprawnionych do głosowania w tej grupie. Główna komisja wyborcza sporządza listę uprawnionych do głosowania, na podstawie dokładnych list, prowadzonych przez Izbę, lub na podstawie dostarczonych przez Izbę Skarbową w Krakowie i Lwowie wykazów wszystkich obowiązanych w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, do nabycia świadectw przemysłowych. — Główna komisja wyborcza poda do publicznej wiadomości termina wyborcze, siedzibę, obwód, skład i czas urzędowania miejscowych komisji wyborczych, skład i czas urzędowania głównej komisji wyborczej, termin wyłożenia listy uprawnionych do głosowania i wnoszenia reklamacyj oraz termin zgłoszenia list kandydatów.

Po zakończeniu wyborów, w trybie tu omówionym, nastąpi wybór w zrzeszeniach gospodarczych, czyli stowarzyszeniach kupieckich lub przemysłowych, a mianowicie: 18 radców wybranych zostanie w stowarzyszeniach kupieckich i 18 w stowarzyszeniach przemysłowców. Minister przemysłu i handlu oznaczy stowarzyszenia, które będą mogły w ten sposób wybrać swych członków do rady Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Wybory odbędą się wedle statutu i regulaminu obowiązującego w każdem stowarzyszeniu dla wyboru władz stowarzyszenia.

Przed ukonstytuowaniem się Izby wybrani jednym i drugim sposobem członkowie rady zbiorą się pod przewodnictwem głównego komisarza wyborczego, celem zadecydowania o powołaniu w skład Izby w drodze kooptacji 6 członków. O ile nie nastąpi porozumienie,

kooptacja może się odbyć po ukonstytuowaniu się Izby już przez władze Izby.

Tak w głównych zarysach postanawia regulamin wyborczy. O ile zajdzie ku temu potrzeba, ogłosimy bliższe szczegóły regulaminu.

Kupiectwo w naszym okręgu ma zatem znowu możność stanowienia o układzie sił i powzięcia decyzji co do osób, które w najbliższych latach mają zastępywać interesy przemysłu i handlu. Mamy nadzieję, że wybory wypadną pomyślnie, t. zn., że tylko najgodniejsi zostaną obdarzeni mandatem i w ten sposób Izba krakowska będzie w stanie godnie reprezentować przemysł i handel.

Nieco więcej wyrozumiałości i sumienia.

Coraz częściej mówimy w ostatnich czasach o kryzysie w handlu. Faktem jest, że utarg w handlu, specjalnie gotówkowy, się zmniejsza. Cały szereg branż sprzedaje swe towary tylko za bardzo długim kredytem wekslowym. O przeciążeniu handlu daninami publicznemi mówi się ciągle i nie widać ulgi, nie widać zrozumienia, dla sytuacji tych, których siła majątkowa nie jest w stanie podołać tym podatkom.

Od 1 kwietnia b. r. urzędy skarbowe w Krakowie przejęły egzekwowanie podatków. Do 1 kwietnia b. r. często skarżyli się podatnicy na postępowanie egzekutorów magistrackich. Niestety, obecnie wpadli podatnicy z deszczu pod rynnę, bo w miejsce magistrackich egzekutorów nie przyszli ludzie, którzyby swe urzędowanie pojmowali zgodnie z sumieniem, a nie tylko z martwą, twardą literą prawa. Wielkie wymiary powodują mimo bardzo energicznych kroków egzekutorów i fantastycznie wysokich kar za zwłokę i za koszta egzekucyjne, bardzo wielkie zaległości.

Fatalne położenie kupiectwa i niesamowite ciężary spowodują obecnie, wskutek rygorystycznych egzekucji ruinę bardzo licznych rodzin.

Że egzekucje i licytacyjna sprzedaż ruchomości nie przynoszą Skarbowi państwa żadnego dochodu, niechaj za dowód posłuży jeden z wielu przykładów. Zajęto na rzecz Skarbu podatnikowi, za zaległe podatki, 10 beczek śledzi. Urząd trzykrotnie ogłosił w „Kurjerze Ilustrowanym“ o licytacji, jak również ogłosił o tem afiszami na kioskach w całym mieście. Efekt licytacji był 120 Zł. Koszta wynosiły: „Kurjer“ za ogłoszenia Zł 75, za wylepienie afiszy Zł 12·— resztę pochłonęły koszta za zwózkę, druk afiszy, koszty egzekutora, za stratę czasu urzędników. Widzimy, że podatnik stracił 10 beczek śledzi, Skarb państwa nie uzyskał grosza, a podatnik płaci swą ruiną dla „Kurjera“, na afisze, na woźnicę, na egzekutora!

Należy oczekiwać ze strony miarodajnych władz, że dołożą trochę serca i że nie zechcą w tym kryzysie obarczać swego sumienia ruiną gospodarczą licznych rodzin, ale, przez rozłożenie na raty, uratują dla Skarbu, co w dzisiejszych stosunkach poszczególny płatnik będzie w stanie zapłacić, a nie będą bogacić „Kurjera“ za ogłoszenia. Lepiej oszczędzać podatników, których obecny system podatkowy niszczy zupełnie, a Skarb na tem z pewnością zyska.

Dziwne metody propagowania spółdzielczości.

Wykazywaliśmy już wielokrotnie, że równocześnie z polityką represji, w stosunku do sfer kupieckich, prowadziły dotychczasowe nasze rządy politykę forytowania najrozmaitszych spółdzielni, i to pomimo znacznych strat, jakie skutkiem tej polityki poniósł Skarb Państwa i społeczeństwo. Nie zaprzeczając, że spółdzielczość ma swoje uzasadnienie w pewnych dziedzinach życia gospodarczego, stwierdzić jednak należy, że handel prywatny ma do spełnienia rolę niezmiernie doniosłą, i że, jak wykazuje doświadczenie, spółdzielnie nie mogą zastąpić go w spełnieniu tej roli. Niestety, właśnie w ostatnim czasie konstatujemy, że rząd pragnie oddać spółdzielniom rozmaite, ogromnie ważne dziedziny gospodarcze w monopoliczne wprost posiadanie, jak n. p. eksport rozmaitych artykułów wywozowych. Nie ulega wątpliwości, że jeśli zamierzenia te staną się rzeczywistością, to skutki ich bynajmniej nie będą dla naszego społeczeństwa pomyślne.

To poparcie rządu wzbiło nasze spółdzielnie tak dalece w dumę, że w swojej propagandzie ruchu spółdzielczego uciekają się one do argumentów, które bezwzględnie spotkać się muszą z potępieniem. Tak n. p. w odezwie, wydanej przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzpltej polskiej „Społem“, znajdujemy w odniesieniu do kupiectwa takie określenia: „Strząśnij ze swego grzbietu wszystkich paskarzy“, albo „Za pieniądze na tobie zarobione zjadają potem to, co ty musisz sobie od gęby odjąć“.

Wątpimy, aby gdziekolwiek na świecie ideologowie kooperacji odważyli się zdobyć na tak obelżywe i brutalne określenie w stosunku do całego stanu społecznego, spełniającego niewątpliwie pożyteczne funkcje w społeczeństwie. Jeśli u nas agitatorzy spółdzielczy odważają się na tego rodzaju inwektywy, to jest to z jednej strony dowodem niezwykłej buty, w jaką wprawiło ich faworyzowanie przez rząd, a z drugiej strony znamiennym dowodem poniżenia stanu kupieckiego w opinji społeczeństwa, jeśli w rozszerzanych masowo odezwach wyrażenia takie bezkarnie znaleść się mogą.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby i u nas kupiectwo umiało się tak zorganizować, jak to ma miejsce za granicą, to zarówno niezwykłe uroszczenia naszej kooperacji, jak i tego rodzaju „argumenty“ nie byłyby możliwe.

W sprawie akcyzy od materjałów budowlanych
(drzewnych i innych).

Częściowy sukces interwencji organizacji zawodowej.

(S. G.) Rządy Magistratu krakowskiego, szczególnie w latach ostatnich, mają już ustaloną swoją sławę i nie cieszą się opinją zbyt pochlebną. Skutki różnych, mniej lub więcej dokuczliwych zarządzeń i rozporządzeń magistrackich aż nadto doświadczyło na sobie kupiectwo krakowskie. Trudno jednak, gdzie tego wymaga wyższy interes społeczny, lub dobro miasta, choćby nawet upozorowane, z niejednem trzeba się zgodzić. Bywają atoli wypadki, gdzie wbrew interesom ogółu, a nawet wręcz przeciw interesowi miasta, Magistrat występuje jako strona bezpośrednio materjalnie zaangażowana; wtedy względy wyższe natychmiast znikają z widowni, a Magistrat działa już poprostu „bez pardonu“.

Jednym, najbardziej może z tych „przypadków“ rażącym jest omawiana poniżej sprawa podatku towarowego, powszechnie zwanej „akcyzy“ od wszelkich materjałów budowlanych, o której już „Przegląd Kupiecki“ swego czasu pisał. Zajmuje się nią od dłuższego czasu Krakowskie Stowarzyszenie Kupców i jej sekcja drzewno-budowlana: Zrzeszenie Kupców drzewnych i budowlanych przy K. S. K. Wniesiono w tym przedmiocie do Magistratu cały szereg memorjałów, specjalna delegacja, z p. prez. Schechterem, przedstawiła cały ten problem osobiście p. prez. Rollemu, sekretarz Zrzeszenia kilkakrotnie interweniował w Dyrekcji akcyzy etc., akcja ta cała jednak tem dobitniej wykazała, jak dalece Magistrat, dbały wyłącznie o swą kieszeń, ruch budowlany ignoruje.

Tło sprawy: Dla podniesienia ruchu budowlanego po miastach, zwolniono swego czasu ustawowo od podatku towarowego wszelkie materjały budowlane (drzewne i inne). Mimoto Magistrat ściągał ten haracz spokojnie przez dalsze dwa lata, mianowicie od 21 maja 1925 do 9 maja 1927. Podatek ten znacznie materjały te podrażał, dochodząc przy niektórych artykułach budowlanych do 10% ad valorem. Miast zwracać poszkodowanym ściągnięte sumy, jak tego solidność i praworządność wymaga, Magistrat skrupulatnie sprawę tę przemilcza, a przyparty do muru, wymaga jakichś „indywidualnych próśb“ o swoje własne pieniądze poszkodowanych i to próśb (nawet na stemplach!) udokumentowanych kwitami (z przed trzech lat!) numerami wagonów, stacji odbiorczych, wagi wagonów etc. Czyni to Magistrat widocznie w przekonaniu, że tylko drobna część poszkodowanych zdoła tym wymogom zadość uczynić, reszta bowiem ksiąg nie prowadzi i kwitów akcyzowych nie przechowuje. Ale i tym nielicznym petentom Magistrat czyni różne, wyszukane wprost, trudności, jedynie w tym celu, by się od zwrotu nieprawnie pobranych sum uchylić. Ogranicza n. p. Magistrat w tych notabene nielicznych wypadkach zwrot akcyzy do stosunkowo drobnej pozycji „drzewa **budulcowego**“ (kantowego), z wyłączeniem innego drzewa **budowlanego** (desek, łat etc). Uważa widocznie Magistrat za korzystniejszą dla siebie drogę przewlekania sprawy przez procesowanie się z poszkodowanymi; wiadomo bowiem, że w przeciwieństwie do kupiectwa, Magistrat ma „długi oddech“ do przetrzymania długotrwałego procesu sądowego. Czy jednak takie traktowanie obywateli licuje z godnością instytucji, jaką jest Magistrat, należy mocno powątpiewać.

Drugiem jabłkiem niezgody jest interpretacja Rozporządzenia p. Prez. Rzpltj w sprawie rozbudowy miast, którego intencją było bezsprzecznie poprawienie dotychczasowego stanu rzeczy, kiedy materjały budowlane od podatku towarowego były zwolnione. Gorliwość odnośnego referenta, niezawodnie dla niewinnego upiększenia stylistycznego, wprowadziła w zwrocie o temże zwolnieniu wyrażenie „dla celów mieszkaniowo-budowlanych“. Tego niewinnego wyrażenia uchwycił się nasz sławetny Magistrat, by intencję odnośnego Rozporządzenia wypaczyć i ponownie zniesioną akcyzę wprowadzić. A uczynił to w formie wprost drakońskiej, zwalniając od akcyzy tylko te wagony materjałów budowlanych, które adresowane były wprost na budowę, lub do budujących, z wykluczeniem przesyłek tychże materjałów, adresowanych do tutejszych składów. Wykazano dobitnie, że materjały te ze składów, po odpowiedniem wysortowaniu, dostają się nie gdzieindziej, jak na tutejsze budowy, a więc od akcyzy muszą być wolne. Ponadto materjały budowlane, sprzedawane furami odbiorcom pozakrakowskim, również podatkowi towarowemu nie podlegają, ileże obrót ten jest wyraźnie tranzytowym. Magistrat dla postulatów tych, niestety, należnego zrozumienia nie okazuje, tymczasem wpływa to hamująco na rozwój ruchu budowlanego. Zabiegi zaś Stow. Kupców i memorjały odniosły wprawdzie sukces w pewnym kierunku, ale tylko połowiczny, bo, jak z poniższego obwieszczenia wynika, zawarowany on jest mnóstwem kolców od strony Magistratu, tak że dobrodziejstwo jest wielce problematycznem.

Podajemy poniżej treść otrzymanej od Magistratu odpowiedzi i dotyczącego obwieszczenia:

Kraków, dnia 3 sierpnia 1928.

M. U. P. 5113/28.
Podatek towarowy.

Do

Zrzeszenia Kupców drzewnych i budowlanych
przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców
w Krakowie, ul. Grodzka 43.

W odpowiedzi na memorjał z dnia 28.I. 1928 roku w sprawie poboru podatku towarowego od materjałów drzewnych i budowlanych, oznajmiam że sprawę tę ure-

gulowano rozp. Magistratu z 6.VI. 1928 L: M. U. P. 3859/28, którego egzemplarz przylega pod I).

Sprawę natomiast zwrotu rzekomo niesłusznie pobranego podatku towarowego w czasie od 21.V. 1925 do 9.V 1927 od materjałów drzewnych, Miejski Urząd Poboru rozpatrzeć może tylko na podstawie indywidualnych i konkretnie sprecyzowanych próśb, udokumentowanych kwitami uiszczonych opłat.

Prezydent miasta
w. z. Wielgus

L. 3859/1928.
M. U. P.

Kraków, dnia 6 czerwca 1928

Podatek towarowy — zwalnianie materjałów na cele mieszkaniowo-budowlane.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 IV. 1927 N. 42 Dz. U. Rz. P. pcz. 372 uwolniono od podatku towarowego materjały budowlane, o ile są przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane.

Zmieniając częściowo rozporządzenie z 7 XI. 1927 L. M. U. P. 7946/27, którem zwolnienie tych materjałów od podatku uzależniono od przedłożenia Urzędowi poborowemu poświadczenia prowadzącego budowę, że dotyczący materjał przeznaczony jest na budowę domu mieszkalnego, zarządza Magistrat, iż począwszy od 16 czerwca b. r. odnośne Urzędy poborowe wymierzać i pobierać będą podatek od wszystkich materjałów budowlanych, przywożonych do Krakowa.

Natomiast na prośbę interesowanego Miejski Urząd Poboru zwracać będzie uiszczony podatek towarowy:

1) Każdemu właścicielowi nieruchomości, budującemu dom mieszkalny, o ile wykaże się, że od przesyłki materjałów budowlanych, pod jego adresem skierowanej, opłacił podatek towarowy i przedłoży poświadczenie Budownictwa m. Oddz. A., iż rzeczywiście buduje, względnie wybudował w Krakowie dom mieszkalny z oznaczeniem jego położenia i wielkości, oraz że dostarczona ilość materjałów w przybliżeniu odpowiada zapotrzebowaniu dla odnośnej budowy.

2) Każdemu właścicielowi składu materjałów budowlanych, wzgl. fabryki, wyrabiającej sprzęt budowlany, o ile wykaże się, że od przesyłki materjałów budowlanych, pod adresem jego skierowanej, opłacił podatek towarowy przedłoży poświadczenie prowadzącego budowę, iż materjał budowlany z oznaczeniem jego rodzaju i ilości w jego składzie, wzgl. fabryce nabyty został, a wreszcie wymienione pod 1) poświadczenie Budownictwa m. oddział A. stwierdzające, że ten, na czyją rzecz materjał pozbyto, czy jako budujący właściciel nieruchomości, czy jako prowadzący budowę rzeczywiście buduje, wzgl. budował w Krakowie dom mieszkalny z oznaczeniem jego położenia i wielkości, oraz że dostarczona ilość materjałów w przybliżeniu odpowiada zapotrzebowaniu dla odnośnej budowy.

Przy częściowem pozbyciu materjałów budowlanych z odnośnej przesyłki, zwrot podatku nastąpi również w stosunkowej części.

Odpowiednio udokumentowane podania o zwrot podatku są wolne od opłaty stemplowej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 16 czerwca br. a równocześnie traci moc obowiązujące rozporządzenie Magistratu z 7 XI. 1927 L. M. U. P. 7946/27.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

Jak z powyższego widać, Magistrat z wyszukaną zręcznością i z pełną premedytacją czyni kupcom drzewnym i budowlanym trudności, aby przedewszystkiem znaleźć się w posiadaniu znacznych sum akcyzowych. Wychodzi przytem widocznie z wypróbowanego przez się założenia, iż trudnościami temi odstraszy poszkodowanych od dochodzenia swych pretensji i raczej zrezygnują z zwrotu zapłaconych kwot, aniżeli czas swój i zdrowie tracić będą na wystawaniu w naszych urzędach magistrackich. Taktyka ta jest jednak wielce krzywdzącą, a dla ruchu budowlanego wprost zabójczą, pomijając, fakt, że w ogromnej mierze autorytet Magistratu podrywa.

Poszkodowani nie myślą absolutnie rezygnować z swego ciężko zapracowanego grosza i zdecydowani są, gdyby Magistrat dalej trwał w swym uporze, wyczerpać wszystkie do dyspozycji będące środki dla obrony swych słusznych praw, tembardziej, że leżą one na linji rozwoju ruchu budowlanego, zgodnie z zamierzeniami władz centralnych. Oczekujemy jednak, iż Magistrat nasz wreszcie uzna doniosłość powyższej sprawy dla podniesienia ruchu budowlanego i zechce się do przedmiotu tego odnieść z większą, niż dotychczas, życzliwością.

Sprawy winno-wódczane.

Domy zajezdne (karczmy).

Za domy zajezdne uważa się takie zakłady sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, które posiadają, oprócz lokalu handlowego w zależności od miejscowych stosunków, jeden lub kilka pokoi, przeznaczonych dla spoczynku podróżujących, z urządzeniami dla noclegu.

Sprzedaż napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych przez zakłady, mające koncesje na wyszynk.

Wszystkie zakłady z wyszynkiem napojów alkoholowych mają również prawo sprzedaży tych napojów w naczyniach zamkniętych, a na żądanie konsumenta zobowiązane są, z wyjątkiem restauracji I-go rzędu, do sprzedaży napojów alkoholowych w zamkniętych naczyniach do domu.

Przepisy, obowiązujące przy sprzedaży wina.

W hurtowych składach piwa, miodu i wina, oraz handlach win, ściąganie tych napojów do butelek powinno odbywać się z zachowaniem należytej czystości, w oddzielnym, przeznaczonym dla tej czynności, lokalu, przy dopełnieniu następujących wymagań: naczynia używane przy ściąganiu, powinny być wymyte i wysuszone; zabrania się używania korków, już raz użytych, do naczyń z napojem, ściągniętych w zakładzie sprzedaży; dla odróżnienia od napojów butelkowych w wytwórni, powinny być przyklejone osobne etykiety, na których oprócz nazwy i gatunku napojów, jako też miejsca ich wyrobu, oznaczyć należy również miejsce rozlewu, pojemność naczynia i nazwisko właściciela składu, w którym napój nalano do butelek.

Amnestja.

W związku z ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Nr 70 z dnia 14 lipca r. b. pod poz. 641 ustawą o amnestji Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych zwraca uwagę zainteresowanych na niektóre postanowienia ustawy amnestyjnej, mające szczególnie doniosłe znaczenie dla koncesjonarjuszy alkoholowych. Amnestja dotyczy przestępstw, popełnionych przed 3 maja 1928 r. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że ustawa amnestyjna dotyczy zarówno przestępstw, podlegających kompetencji sądu, jak i należących do właściwych władz administracyjnych.

Amnestja odnosi się do wszystkich przestępstw, co do których kara nie została jeszcze prawomocnie orzeczona, oraz do tych, przy których wymiar kary już się uprawomocnił, lecz kara nie została jeszcze w całości lub częściowo odcierpiana.

Z pod działania ustawy amnestyjnej są zasadniczo wyłączone przestępstwa skarbowe, z wyjątkiem jedynie przestępstwa, przewidzianego w art. 57 i 58 ustawy ustawy karnej-skarbowej (niedozwoloną uprawą tytoniu),

Ustawa amnestyjna odnosi się do przestępstw, wymierzonych na zasadzie ustawy antyalkoholowej.

Jak wiadomo, dwukrotne ukaranie na zasadzie ustawy antyalkoholowej, powoduje zgodnie z art. 8 ust. 3 ustawy antyalkoholowej, cofnięcie koncesji. Jest rzeczą dotąd niewyjaśnioną, czy amnestja uchyla również cofnięcie koncesji, będące skutkiem dwukrotnego ukarania z ustawy antyalkoholowej. Zdaniem naszem jednak, z chwilą umorzenia kary, winny ustać również wszelkie dodatkowe skutki ukarania. Opinja nasza znajduje swe uzasadnienie, aczkolwiek nie zupełnie wyraźne w brzmieniu ustawy amnestyjnej. Wobec tego osoby, którym cofnięto koncesje za dwukrotne ukaranie z ustawy antyalkoholowej, mogą złożyć podania do Izby skarbowej o przywrócenie koncesji. Podania takie można składać niezależnie od tego, czy sama kara z ustawy antyalkoholowej została już odcierpiana. Oczywiście, prócz podania do Izby o przywrócenie koncesji należy wnieść podanie do właściwej władzy administracyjnej (starostwa lub województwa) o umorzenie kary, o ile kara ta nie została jeszcze odcierpiana.

Spółdzielczy Bank Kredytowy
w Krakowie, Stradom 13

wykazuje sprawozdaniem za ostatni okres trzechmiesięczny swój stały rozwój, i tak:

Liczba członków Spółdzielni powiększyła się o 64-ch z udziałami w kwocie Zł 11.700·—, tak, że obecny stan udziałowców wynosi 205 członków, z kwotą Zł 48.300·— w stosunku do grudnia 1927 roku, kiedy to do Spółdzielni należało 102 członków z kwotą udziałową Zl 25.700·—.

W dziale eskontu weksli kredytowano członkom kwotę Zł 310.000·—.

Dział inkasa weksli wykazuje stale wzrost liczby podających do inkasa, jak również zwiększenie się portfelu inkasowego, prawie w trójnasób w stosunku do ubiegłych miesięcy.

Wkładki oszczędności wykazują za ostatnie trzy miesiące wzrost tychże o kwotę Zł **31·400·**—, ogółem wynoszą wkładki Zł **95.477·50.**

Są to cyfry, które po jednym zaledwie roku istnienia Banku najwymowniej o jego rozwoju świadczą.

Bank uruchomił ostatnio dział przekazowy i winkulacji.

Celem należytego powiększenia działu inkasa, przystąpił Bank do reorganizacji tego działu i nawiązawszy łączność z dużą ilością Banków i pokrewnych sobie Instytucyj Spółdzielczych zrzeszonych w Związku Spółdzielni w Polsce, uzyskał warunki i stawki inkasowe jak najlepsze, tak, że obecnie, na podstawie tej wstępnej pracy wydał z druku cennik na inkaso weksli na 444 miejscowości, zastosowawszy jak najniższe koszta portorji i prowizji.

Na czele tej, wiele zapowiadającej Instytucji, stoją osoby zajmujące wybitne stanowiska społeczne i ekonomiczne w Krakowie, jak:

Wpp. **Abr. Nussbaum, Józef Schenker, Dr S. Wahrhaftig, Józef Scheuer, Efr. Ratz, M. Lauterbach, Dyr. Pineles, J. Syrop, Z. Aleksandrowicz, M. Begleiter, E. Holländer, B. Leinkram, Dr M. Jassem, H. Lieberfreund** i dzięki intenzywnej pracy nad rozwojem Banku ze strony wymienionych, oraz silnemu poparciu tak wpływowych osób, Bank zyskuje coraz bardziej na sile, to też szerokie rzesze społeczeństwa i kupiectwa żydowskiego, kierując się pełnem zaufaniem, lokując swoje wkłady oszczędnościowe na dogodnych warunkach w coraz większej ilości, przystępują jako członkowie spółdzielni, korzystając z kredytów i załatwiają wszelkie inne czynności bankowe, jak: inkaso weksli, przekazy, winkulacje, które Bank z największą punktualnością i starannością wykonuje.

Sądząc z dotychczasowych wyników, rokuje finansowa placówka ta, przeznaczona dla kupiectwa żydowskiego, a położona w centrum dzielnicy żydowskiej jak najlepsze nadzieje na najbliższą przyszłość.

Nowa taryfa celna.

(Ciąg dalszy).

Uwaga Redakcji! Drukujemy obecnie w dalszym ciągu nową taryfę dla **branży żelaznej.**

z poz. 153 wyroby żelazne i stalowe, polerowane, szlifowane lub inaczej obrobione, również z dodatkiem drewna, miedzi i jej stopów:

z p. 1 wszelkie, z wyjątkiem wymienionych w pp. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10:

z a) obrobione, toczone, wiercone, frezowane, heblowane, szlifowane i polerowane — o wadze sztuki:

I 1.000 kg i więcej. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 80·—.

poniżej 1.000 do 500 kg włącznie. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 85·—.

poniżej 500 do 100 kg włącznie. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 90·—.

z II 100 kg. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 90·—.

z b) wyroby z łańcuchów, zakończone kulami, kółkami, hakami, bolcami, szarnierami i gwintami, używane jako hamulce, postronki, łańcuchy do dyszli i t. d., o grubości pojedyńczych ogniw powyżej 6·5 mm. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 44·80.

z poz. 154 wyroby z blachy żelaznej i stalowej o grubości mniej, niż 4 mm.:

z p. 1 naczynia, beczki i bębny z blachy surowej czarnej, o grubości poniżej 1·5 mm., nieobrobione. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 57·20.

inne wyroby z blachy surowej czarnej, nieobrobione. Cło konweneyjne w Zł od 100 kg 44·—.

p. 2 cynowane, cynkowane, powleczone ołówkiem lub stopem z ołowiu, cynku lub cyny, oprócz osobno wymienionych:

wyroby cynkowane; wanny. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 68·—.

inne wyroby. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 99·45.

p. 3 lampki górnicze, latarki, latarnie wszystkie cynowane lub cynkowane, z wyjątkiem gospodarczych latarń wiatro-opornych. Cło konwencyjne w Zł od 100kg 100·—.

gospodarcze latarnie wiatro-oporne. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 130·—.

p. 6 naczynia blaszane emaljowane. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 138·75.

z poz. 156 z p. 1 wyroby z łańcuchów, zakończone kulami, kółkami, hakami, bolcami, szarnierami i gwintami, używane jako hamulce, postronki, łańcuchy do dyszli i t. p., o grubości ogniw od 6·5 do 2 mm. włącznie. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 70·40.

z p. 2 a) gwoździe druciane o grubości powyżej 2 mm. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 33·75.

inne. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 43·87.

z p. 6 z a) gremple, taśmy gremplowane z filcu. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 351·—.

p. 8 haftki, sprzączki, agrafki, spinacze, podwójne szpilki do włosów i t. p., wszystko z drutu żelaznego i stalowego. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 318·75.

z p. 10 wyroby z drutu miedzi nego i ze stopów miedzi, oraz z metali i stopów, wymienionych w poz. 143:

b) haftki, sprzączki, agrafki, spinacze, podwójne szpilki do włosów i t. d. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 425·—.

z poz. 158 z p. 1 z a) noże w oprawach z materjałów pospolitych: klingi do noży, widelce, chociażby bez rączek, wykończone i niewykończone — oprócz osobno wymienionych. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 520·—.

b) wyroby nożownicze do użytku kuchennego, rolniczego, rzemieślniczego, z rączką z materjałów pospolitych. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 315·90.

z p. 2 scyzoryki i noże składane. Cło konwencyjne w zł. od 100 kg 780·—.

z p. 3 scyzoryki i noże składane, pozłacane i posrebrzane lub w oprawie pozłacanej, posrebrzanej, z szyldkretu, perłowej masy, kości słoniowej i mamutowej, albo z ozdobami z tych materjałów, również z ozdobami ze złota i srebra. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 1.950·—.

z poz. 163 wyroby z cyny i jej stopów, oraz wyroby z cynku i jego stopów z ołowiem, niepolerowane i niemalowane:

z p. 9 kapsle niepolerowane, niemalowane, nielakierowane, bez wyciśniętych lub malowanych napisów lub wzorów. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 400·—.

z Uwagi: kapsle polerowane, malowane lub lakierowane, lecz bez wyciśniętych lub malowanych napisów lub wzorów. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 488·75.

z poz. 165 z p. 2 metal płatkowy (folja) ołowiany i cynowy:

a) biały i żółty. Cło kouwencyjne w Zł od 100 kg 150·—.

b) kolorowy. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 210·—.

c) nacięty — również z naddrukami. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 320·—.

z poz. 167 maszyny i aparaty kompletne i niekompletne, złożone lub w częściach:

z p. 1 maszyny osobno niewymienione, również do domowego użytku:

z e) maszyny ceramiczne o wadze sztuki powyżej 1·500 kg. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 42·90.

f) maszynki do mięsa, wagi 3 kg i mniej. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 108·—.

z p. 1 osobno niewymienione maszyny dla cukrowni, gorzelni, browarów i słodowni, podług specyfikacji i ustanowionych w protokóle końcowym specjalnych warunków. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 43·86.

Sprawy monopolowe.

Ważne wyjaśnienie dla detalistów.

Zgodnie z § 374 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym, w handlu win i wódek z wyłączną sprzedażą trunków alkoholowych do domów nie wolno przechowywać szklanek, kieliszków i innych naczyń używanych przy spożywaniu trunków na miejscu.

Wobec nasuwających się wątpliwości, wyjaśniamy, że przepis ten dotyczy jedynie tych sklepów, gdzie poza napojami alkoholowemi żadne inne towary nie są sprzedawane. Natomiast w sklepach, gdzie obok trunków alkoholowych sprzedaje się inne towary, jak napoje chłodzące, towary kolonjalne itp. powyższy przepis nie ma zastosowania.

Katastrofalne niespodzianki celne dla importerów.

Jak wiadomo, z dniem 1 sierpnia br. weszła w życie **nowa umowa** z Czechosłowacją, na podstawie której uzyskano dalsze **ulgi konwencyjne** dla całego szeregu towarów zagranicznych.

Niestety jednak — tak jak to zwykle bywa — również i w tym wypadku jest odnośne rozporządzenie tak **niejasno i chaotycznie** wystylizowane, że urzędy celne mają różne wątpliwości **co do terminu wejścia w życie** zniżonych stawek celnych.

Jak się dowiadujemy, poszczególne urzędy celne w Polsce **rozbieżnie** interpretują odnośne rozporządzenie ministerjalne. Stan obecny jest taki, że n. p. Urząd celny w Krakowie odmawia stosowania zniżonych stawek konwencyjnych przy przesyłkach, które **nadeszły do Krakowa przed 1 sierpnia b. r.**, podczas gdy Urząd Celny w Sosnowcu stosuje zniżone stawki celne, bez względu na to, w którym dniu przesyłka odprawioną została, wychodząc ze słusznego założenia, że **od 1 sierpnia obowiązuje nowa umowa**, a w myśl postanowień odnośnego rozporządzenia ministerjalnego, **z dniem 1-go sierpnia straciły moc obowiązującą wszystkie dawne stawki konwencyjne.**

Z wyżej przytoczonych powodów wytworzyła się tak **absurdalna** sytuacja, że importerzy jednej branży za towary tego samego gatunku, nadeszłe do Krakowa **w jednym dniu**, zmuszeni są płacić cła **różnych wysokości**, a wielekroć różnica ta przy jednej przesyłce dochodzi **do kilku tysięcy Złotych.**

W tym stanie rzeczy zwróciło się **Krakowskie Stowarzyszenie Kupców** do miarodajnych władz, domagając się autorytatywnego **wyjaśnienia** rozporządzenia ministerjalnego, po myśli jedynie słusznej interpretacji odnośnej umowy z Czechosłowacją, t. zn., aby towary, bez względu na termin uskutecznionej odprawy celnej — **o ile zapłata cła nie nastąpiła przed 1-szym sierpnia b. r.** — korzystały ze **zniżonych** stawek konwencyjnych wedle nowej umowy z Czechosłowacją, która weszła w życie z dniem 1 sierpnia 1928.

W chwili oddania numeru do druku, wynik interwencji nie jest jeszcze wiadomym, a po otrzymaniu konkretnych wiadomości, zostaną one zainteresowanym kupcom w odpowiedni sposób zakomunikowane.

KRONIKA.

W sprawie wygranych losów tureckich. Wiedząc, że popularne przed wojną, t. zw. „Losy tureckie“ liczą w Polsce tysiące posiadaczy — podajemy czytelnikom poniższe informacje, tyczące się tych papierów.

Oto zasiągnięte w Ottomańskim Banku w Konstantynopolu informacje w sprawie podjęcia wygranych, przypadających z losów tureckich, następująco się streszczają: Losy wygrane do 1 sierpnia 1914 r. wypłacane są w całości czekami na Paryż. (Cena amortyzacyjna 240 fr. franc.). Natomiast losy wyciągnięte do 1 lutego 1920 r. pokrywa się na razie do 25 procent (amortyzacja więc na razie 60 fr. franc.). Wreszcie wartości wylosowane do 1 sierpnia 1922 r. pokrywa się w pełnej wartości czekiem na Paryż.

Co do dalszych ciągnień toczą się między rządem tureckim a francuskim układy, zmierzające do ustalenia amortyzacyjnego pokrycia pozostałych 75 proc. z wygranych do 1 lutego 1920 r., oraz wyciągniętych losów do sierpnia 1924 r. w pełnej wartości bonami likwidacyjnemi.

Wygrane wylosowane po 1 sierpnia 1924 r. będą pokrywane w pełnej wartości we frankach francuskich, począwszy od listopada 1928 amortyzacyjnie w ciągu 30 lat.

Umowy te nie zostały jeszcze ratyfikowane, ale, jak nas informują, stanie się to w dniach najbliższych.

Zagraniczne przekazy pocztowe. Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że dnia 11 bm. wprowadzono nowe przepisy, regulujące obrót przekazów pieniężnych pocztowych między Polską a zagranicą. Przekazy zagraniczne będą urzędy pocztowe przesyłały wprost do miejsca zamieszkania adresata. Urzędy pocztowe zagraniczne przyjmując przekazy do Polski w walucie swego kraju, przeliczać będą wysyłaną sumę na walutę złotową. Taka sama manipulacja stosowana będzie przy wysyłaniu pieniędzy z Polski za granicę. Na razie nowy sposób wymiany przekazów wprowadzono między Polską a Francją, Stanami Zjednoczonemi, Kanadą i Zagłębiem Saary. Najwyższa suma przekazu pieniężnego wynosić ma do Francji i Saary równowartość 1000 Zł, do Stanów Zjednoczonych i do Kanady 100 dolarów. W najbliższym czasie projektowana jest wymiana przekazów także z Argentyną i Brazylją.

VI Kongres międzynarodowy rysunków i sztuki stosowanej w Pradze r. 1928. Większość gości kongresu przyjęła zaproszenie wielkiej fabryki ołówków Koh i Noor L. i C. Hardtmuth w Budziejowicach (Budweis) i udała się tam specjalnym pociągiem z Pragi celem zwiedzenie fabryki. Podczas całej podróży towarzyszył gościom fy Hardtmuth aeroplan „Pelikan“, który przybył z ramienia prasy kolońskiej dla powitania uczestników kongresu. — Na dworcu kolejowym przywitał imieniem Fy L. i C. Hardtmuth blisko 100 osób liczących gości zagranicznych i krajowych generalny dyrektor inż. Czech. Po krótkiem śniadaniu, podczas którego przywitali gości im. właścicieli p. Baron Herring i zarząd fabryki, zwiedzili goście poszczególne oddziały fabryki calem zapoznania się z poszczególnemi fazami wytworu ołówka. Obok produkcji ołówka mieli też goście-fachowcy sposobność oglądania innych artykułów, wytwarzanych przez firmę L. i C. Hardtmuth n. p. kredki wszelkiego rodzaju, rączki do piór, tablice, ołówki kieszonkowe, wieczne pióra wogóle artykuły tej firmy, które z tak licznych wystaw sklepowych nęcą oko przechodnia. Miarą zainteresowania uczestników wytworami Fy L. i C. Hardtmuth niechaj będzie, iż na zwiedzanie fabryk poświęcili 3 godziny czasu.

Podczas uczty pożegnalnej wielekroć podnosili goście że marka „Koh i Noor Hardtmuth“ również podczas tej demonstracji wykazała dowodnie, wysokie znaczenie, jakie dla produkcji posiada ujęcie wyrobu z punktu artystycznego. 2738

Prezydent Masaryk w pawilonie Hardtmutha. Podczas wystawy urządzonej z okazji VI kongresu dla rysownictwa zwiedził Prezydent Masaryk pawilon Fy Hardmudth. — Po szczegółowem oglądnięciu wszystkich wystawionych produktów tej fabryki, wyraził się Prezydent z pełnem uznaniem dla jej wyrobów, zaznaczając, iż ołówki Hardtmutha zna i używa od najwcześniejszej młodości.